



Mieszko Zagańczyk "Czarna ikona t. 1"

Fahrenheit Crew



Taka historia mogła się zdarzyć tylko w średniowiecznym Konstantynopolu, gdzie gwar kupców wołających we wszystkich językach Wschodu i Zachodu odbija się od starożytnych murów. Taka historia mogła przydarzyć się tylko utalentowanemu złodziejowi, którego nie zadowala li tylko odcinanie sakiewek od pasów cudzoziemskich kupców. Młody rzezimieszek - Kalikst Belzebub, trafia na trop heretyckiego artefaktu - Czarnej Ikony Upadłego Anioła. Opuszcza ludne miasto, by wśród skał Kapadocji odnaleźć odległy monastyr tajemniczych mnichów. Nie wie tylko, że wpłatał się w niewidzialną pajęczynę intryg uknutych przez żadnych władzy arystokratów i magów, którzy już nieraz zdołali zmienić bieg dziejów. A wszystkie sznurki trzymają wyznawcy herezji, którzy przeniknęli najmroczniejsze tajemnice świata. Cóż dla nich znaczy życie jednego złodziejaska?!

Fabryka Słów